

Opus Christi Salvatoris Mundi  
OPUS CHRISTI SALVATORIS MUNDI

Newsletter  
Rok 9  
Numer 6  
Czerwiec 2021

MISJONARZE SŁUDZY UBOGICH

Intencja ewangelizacyjna:

Módlmy się w intencji ludzi młodych, którzy przygotowują się do małżeństwa przy wsparciu wspólnoty chrześcijańskiej — aby wzrastali w miłości, z wielkodusznością, wiernością i cierpliwością.

(Intencja powierzona przez Ojca Świętego Światowej Sieci modlitwy za Papieża)

Blask prawdy

Katechizm Kościoła Katolickiego

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

SYMBOLE WIARY

**185** Kto mówi: "Wierzę", mówi: "Przyjmuję to, w co my wierzymy". Komunia w wierze potrzebuje wspólnego języka wiary, normatywnego dla wszystkich i jednoczącego w tym samym wyznaniu wiary.

**186** Od początku Kościół apostołski wyrażał i przekazywał swoją wiarę w krótkich i normatywnych dla wszystkich formułach. Ale już dość wcześnie Kościół chciał także zebrać to, co istotne dla jego wiary, w organicznych i uporządkowanych streszczeniach, przeznaczonych przede wszystkim dla kandydatów do chrztu:

«Ta synteza wiary nie została ułożona według ludzkich opinii, ale z całego Pisma świętego wybrano to, co najważniejsze, aby podać w całości jedną naukę wiary. Jak ziarno gorczycy zawiera w maleńkim nasionku wiele gałęzi, tak samo streszczenie wiary zamyka w kilku słowach całe poznanie prawdziwej pobożności zawartej w Starym i Nowym Testamencie».

187 Takie syntezy wiary nazywamy "wyznaniami wiary", ponieważ streszczają wiarę wyznawaną przez chrześcijanina. Nazywamy je również Credo, ponieważ zazwyczaj zaczynają się od słów: "Wierzę". Nazywa się je także "symbolami wiary".

## **Wiadomości, nad którymi warto się zastanowić**

### KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY

#### LIST

#### **SAMARITANUS BONUS**

o opiece nad osobami w krytycznych i końcowych fazach życia

(Rzym 14/07/2020)

#### **IV. Przeszkody kulturowe, które przesłaniają świętą wartość każdego życia ludzkiego**

Obecnie niektóre czynniki ograniczają zdolność uchwycenia głębokiej i wewnętrznej wartości każdego ludzkiego życia. Pierwszym z nich jest odniesienie do dwuznacznego używania pojęcia „godnej śmierci” w stosunku do „jakości życia”. Pojawia się tu utylitarna perspektywa antropologiczna, która „związana jest głównie z możliwościami ekonomicznymi, »dobrobytem«, pięknem i przyjemnością życia fizycznego, zapominając o innych, głębszych wymiarach istnienia – relacyjnych, duchowych i religijnych”. Zgodnie z tą zasadą życie jest uznawane za wartościowe tylko wtedy, gdy ma akceptowalny poziom jakości, zgodnie z oceną samego podmiotu lub osób trzecich, w odniesieniu do obecności lub braku pewnych funkcji psychicznych lub fizycznych, lub często jakości identyfikowanej nawet tylko z samą obecnością cierpienia psychicznego. Zgodnie z tym podejściem, gdy jakość życia wydaje się niska, nie zasługuje ono na to, aby być kontynuowanym. Ale wtedy nie uznaje się już, że życie ludzkie ma wartość samo w sobie.

Drugą przeszkodą, która zaciemnia dostrzeganie świętości ludzkiego życia, jest błędne rozumienie „współczucia”. W obliczu cierpienia określanego jako „nie do zniesienia” usprawiedliwia się zakończenie życia pacjenta w imię „współczucia”. Aby nie cierpieć, lepiej umrzeć: jest to tak zwana eutanazja „współczująca”. Oznaczałoby to, że jest oznaką współczucia pomóc pacjentowi umrzeć poprzez eutanazję lub wspomaganą samobójstwo. W rzeczywistości ludzkie współczucie nie polega na powodowaniu śmierci, ale na akceptacji

pacjenta, wspieraniu go w trudnościach, okazywaniu mu uczucia i uwagi oraz dostarczaniu środków łagodzących cierpienie.

Trzecim czynnikiem utrudniającym uznanie wartości własnego życia i innych w relacjach interpersonalnych jest rosnący indywidualizm, który skłania do postrzegania innych jako ograniczenia i zagrożenia dla własnej wolności. U korzeni takiej postawy leży „neopelagianizm, w którym jednostka, radykalnie autonomiczna, chce zbawić samą siebie, nie uznając, że w najgłębszych pokładach swojego jestestwa zależy od Boga i od innych [...]. Pewien neognostycyzm ze swej strony prezentuje zbawienie jako jedynie wewnętrzne, zamknięte w subiektywizmie”, który zmierza do wyzwolenia człowieka z ograniczeń jego ciała, zwłaszcza gdy ono jest wątłe i chore.

W szczególności indywidualizm leży u podstaw tego, co jest uważane za najbardziej utajoną chorobę naszych czasów, czyli samotność, tematyzowaną w pewnych kontekstach normatywnych nawet jako „prawo do samotności”, wychodząc od autonomii osoby i „zasady pozwolenia/zgody”: zasady pozwolenia/zgody, która przy pewnych stanach złego samopoczucia lub choroby może obejmować decyzję o kontynuowaniu życia lub też nie. Jest to to samo „prawo”, które leży u podstaw eutanazji i wspomaganego samobójstwa. Stoi za tym idea, że ci, którzy znajdują się w stanie zależności od innych i w przypadku których nie może być przywrócona pełna autonomia oraz wzajemność, w rzeczywistości są objęci opieką na mocy przysługi (favor). Pojęcie dobra sprowadza się więc do bycia wynikiem porozumienia społecznego: każdy otrzymuje leczenie i pomoc, które autonomia lub korzyści społeczno-ekonomiczne czynią możliwymi lub dogodnymi. Rezultatem jest zubożenie relacji międzyludzkich, które stają się kruche, pozbawione nadprzyrodzonej miłości oraz owej ludzkiej solidarności i wsparcia społecznego, które są tak potrzebne, aby zmierzyć się z najtrudniejszymi chwilami i decyzjami życia.

Taki sposób myślenia o relacjach międzyludzkich i znaczeniu dobra nie może nie wpływać na sam sens życia, co sprawia, że łatwo nim manipulować, także poprzez prawa legalizujące praktyki eutanatyczne i powodujące śmierć chorych. Działania te są przyczyną silnej nieczułości, jeśli chodzi o opiekę nad chorym oraz deformują relacje. W takich okolicznościach pojawiają się niekiedy bezpodstawne dylematy co do moralności czynów, które w rzeczywistości są jedynie należnymi aktami prostej troski o osobę, takie jak nawadnianie i karmienie nieprzytomnego pacjenta, nie mającego szans na wyzdrowienie.

W tym sensie papież Franciszek mówił o „kulturze odrzucenia”. Ofiarami tej kultury są właśnie najbardziej kruche istoty ludzkie, którym grozi „odrzucenie” jak trybika w maszynierii, chcącej być skuteczną za wszelką cenę. Jest to silnie antysolidarne zjawisko kulturowe, które Jan Paweł II określił jako „kulturę śmierci” i które tworzy autentyczne „struktury grzechu”[35]. Może ono prowadzić do działań błędnych, podejmowanych wyłącznie z powodu „dobrego samopoczucia” podczas ich wykonywania, powodując pomieszanie dobra ze złem, podczas gdy każde życie osobowe ma jedyną i niepowtarzalną wartość, zawsze obiecującą i otwartą na transcendencję. W tej kulturze odrzucenia i śmierci eutanazja oraz samobójstwo wspomagane jawią się jako błędne rozwiązanie problemów pacjenta w stanie terminalnym.

(ciąg dalszy nastąpi)

### **W świetle naszego charyzmatu**

#### **ZIARNO CHARYZMATU**

*Tekst opublikowany w roku 1996 z okazji dziesięciolecia  
istnienia Misjonarzy Sług Ubogich*

### **Kiedy dokładnie powstał nasz**

#### **Ruch „Sług Ubogich”?**

Wiem, że ten postęp umożliwiły wszystkie dzieci z naszego dzieła, szczególnie Lucia, niewidoma dziewczynka pozbawiona narządu wzroku, José Luis, który doczołgał się do nas, gdyż nie mógł chodzić, a teraz po latach zaangażowania i poświęceń, chodzi o własnych siłach. Analia mieszka z nami od 7 lat (praktycznie od urodzenia) i nie może mówić, nie może się ruszać, może tylko z wielkim trudem przełykać pokarm.

Mógłbym w ten sposób mówić o wielu innych naszych dzieciach, które każdego dnia umożliwiają wszystkim Sługom Ubogich ów duchowy postęp.

Dzięki Ci, Panie, za te dzieci!

Dzięki Ci, Panie, za tę możliwość powiedzenia „Tak!”.

o. Giovanni Salerno MSP

(ciąg dalszy nastąpi)

### **Wiadomości z naszych domów**

## Misjonarki Sługi Ubogich

Dom Macierzysty (Cuzco)

Przeżyliśmy bardzo intensywnie poświęcony Matce Bożej miesiąc maj, w którym chcieliśmy ze szczególną siłą okazać dziecięcą miłość do Królowej Nieba. W naszym domu w Cuzco z wielką uwagą przygotowaliśmy celebracje tego miesiąca. W kaplicy stanął ołtarz Matki Bożej. W pierwszy dzień miesiąca zorganizowałyśmy piękną procesję i dzień adoracji eucharystycznej, aby mocno przeżyć początek miesiąca maryjnego.

Zachęcamy was do odkrycia na nowo piękna odmawiania różańca świętego w waszych rodzinach będących „domowymi Kościołami” [przyp.: w niektórych krajach w maju odmawia się nie litanię loretańska, lecz różaniec].

### Misje

W Cuzco zaczyna się odczuwać zimno, temperatura stopniowo spada, a tymi, którzy cierpią z tego powodu najbardziej są oczywiście ludzie mieszkający w wioskach Wysokiej Kordyliery. Z tego powodu my, Siostry Misjonarki Sługi Ubogich, przyspieszyłyśmy o kilka dni rozdawanie ciepłej odzieży i wełnianych koców w wioskach, które stale odwiedzamy (zazwyczaj czyniłyśmy to w drugiej połowie miesiąca), mając nadzieję, że w ten sposób pozwolimy mieszkańcom lepiej poradzić sobie z chłodną porą roku [przyp.: na półkuli południowej pory roku układają się odwrotnie niż u nas, choć trudno powiedzieć, że w tym regionie zbliża się zima; jest to raczej pora sucha].

Ze szczerego serca dziękujemy Wam wszystkim, ponieważ wiele z tej odzieży, koców czy produktów żywnościowych pochodzi z naszego ośrodka w Sordio (prowincja Lodi, Włochy), który zajmuje się zbieraniem i wysyłaniem darów otrzymanych od wielu z Was.

W czasie najbardziej intensywnego okresu pandemii musiałyśmy ograniczyć odwiedziny w wioskach, więc teraz możliwość powrotu jest dla wszystkich powodem ogromnej radości.

Wioskami ostatnio odwiedzionymi są: Chillihuani i Vivicunca leżące przy drodze do łańcucha górskiego „Siedem kolorów” w dystrykcie Cusipata, w prowincji Quispicanchi.

### Ilo

W stołówce św. Marcina prowadzonej przez Siostry Misjonarki Sługi Ubogich w Ilo (diecezja Tacna-Moquegua) przyjmujemy między innymi pewną bardzo sympatyczną, około 65-letnią staruszkę, którą nazywamy „mamą Cindy”, ponieważ nie ma zębów i aby odróżnić

ją od pięciu innych kobiet o tym samym imieniu.

Nie wiemy prawie nic o jej życiu: pewnego dnia pojawiła się w kolejce po żywność. Powiedziała nam, że jej „stary Pedro” leży w domu sparaliżowany. Widujemy ją na ulicy grzebiącą w śmietnikach (w poszukiwaniu resztek jedzenia, plastikowych butelek lub czegoś, do nadawałoby się do powtórnego użycia). Nie ma ona poczucia czasu, nie zna pojęcia godzin czy dni, ani tym bardziej miesięcy czy lat. Często przychodzi do stołówki po zamknięciu, innym razem przed otwarciem, albo niespodziewanie. Znając jej trudności, mamy dla niej zawsze coś w magazynie i nigdy nie wraca z pustymi rękami: jest osobą tak prostą, że za każdym razem napełnia nas radością. Zawsze obdarza wszystkich swoim bezzębnym uśmiechem.

### **Misjonarze Służby Ubogich**

#### **Misje**

W dniach 2 i 3 maja czterej Misjonarze Służby Ubogich mogli wreszcie powrócić do wioski Colloqui w Wysokiej Kordylierze. Z pewnością pamiętacie, że ta misja jest kontynuacją misji, jaką odbyliśmy w dniach od 29 marca do 5 kwietnia ubiegłego roku. Była to miła niespodzianka dla mieszkańców, którzy oczekują misjonarzy bardzo „spragnieni” ich obecności.

Celem tej krótkiej, pokornej i cichej misji było sprawowanie sakramentów i rozpoczęcie przygotowywania około dwadzieścioro dzieci do sakramentu chrztu (zaplanowanego na 13 czerwca): prosimy was zatem o modlitwę za nie wszystkie i za wszystkie wioski, które bardzo cierpią.

Ojciec Carlos MSP przypomina nam: „Za każdym razem, kiedy mam okazję odwiedzić osamotnioną wioskę w Kordylierze, zdaję sobie sprawę, że ci ludzie bardzo potrzebują Boga, ale niestety niewielu jest takich, którzy oddają swoje życie w posłudze Ewangelii”. „Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?” (Rz 10,14).

#### **Miasteczko Chłopców**

Powierzamy waszej modlitwie naszych braci Deyvida (Kolumbijczyka) i Guido (Peruwiańczyka), którzy ukończyli formację w naszym domu w Ajofrín w prowincji Toledo w Hiszpanii i przygotowują się do przyjęcia święceń diakonatu zaplanowanych na 28 lipca w kościele w Miasteczku Chłopców w Andahuaylillas. Oby Pan uczynił ich świętymi misjonarzami w służbie najuboższym!

Bracia Deyvid i Guido mogli osiągnąć ten cel także dzięki spotkaniu na swojej drodze

dusz rozmiłowanych w ubogich, które wspierały ich w drodze. Wielu z Was przyczyniło się do tego bezpośrednio, a my nie przestajemy dziękować Bogu i prosić Was o angażowanie kolejnych przyjaciół w tę ważną formę wspierania misji Kościoła.

Ważne daty w miesiącu czerwcu:

**1-19 czerwca:** Misja sióstr Misjonarek Sług Ubogich w wielu wioskach dystryktu Antilla i Trigorcco w departamencie Apurimac w diecezji Abancay w Peru.

**14-25 czerwca:** Misja sióstr Misjonarek Sług Ubogich w wielu wioskach dystryktu Huanchulla i Tacmata w departamencie Apurimac w diecezji Abancay w Peru.

**11-19 czerwca:** Misja sióstr Misjonarek Sług Ubogich w wielu wioskach dystryktu Pacca, Ccasacunca, Charuis i Orotea w departamencie Apurimac w diecezji Abancay w Peru.

**Sobota, 19 czerwca:** Zakończenie sesji egzaminacyjnej (a więc całego roku akademickiego) dla seminarzystów z naszego Domu Formacyjnego w Ajofrín w prowincji Toledo w Hiszpanii.

**Piątek, 25 czerwca:** Wirtualny kurs formacji katechetycznej otwarty dla wszystkich, o godzinie 21.00 na platformie zoom.

**Poniedziałek, 28 czerwca:** Początek misji sióstr Misjonarek Sług Ubogich w wielu wioskach dystryktu Ccoya i Sorcca w departamencie Apurimac w diecezji Abancay w Peru.

*Więcej informacji:*

**e-mail:** [missionaricuzco@gmail.com](mailto:missionaricuzco@gmail.com)

**web:** [www.msptm.com](http://www.msptm.com)

Facebook Instagram Youtube

### **Zadanie misyjne miesiąca:**

W czerwcu, poświęconym w sposób szczególny Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, chcemy powierzyć Wam ważną intencję modlitewną: 28 lipca bieżącego roku bracia Guido i Deyvid przyjmą święcenia diakonatu: módlmy się, aby byli świętymi misjonarzami w służbie ubogich.

Zachęcamy was także, abyście zastanowili się nad możliwością zorganizowania spotkań misyjnych w roku 2021/2022 w waszych miejscowościach.